

Jovanka Tomaszewska Wojciech Kołyszko



Pomorze w Europie

GRYFIOŁEK I EURALKA
NA TROPIE
UCIEKAJĄCEJ GWIAZDKI



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Jovanka Tomaszewska Wojciech Kołyszko

Pomorze w Europie

GRYFIOŁEK I EURALKA
NA TROPIE
UCIEKAJĄCEJ GWIAZDKI



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Akcja tej opowieści dzieje się na planecie Ziemia, a dokładniej w Europie, a dokładniej w Polsce, a jeszcze dokładniej na Pomorzu, czyli tu, gdzie mieszkamy.

W ogromnej przestrzeni Kosmosu znajduje się nieprzeliczona liczba planet i innych ciał niebieskich.



My, wszyscy ludzie, mieszkamy na planecie Ziemia.
Na Ziemi mamy siedem kontynentów, czyli lądów otoczonych morzami i oceanami.

Naszym kontynentem
jest Europa.
A nasz kraj – Polska
– jest jednym z niemal
50 państw w Europie.



To mapa Polski.
Potrafisz znaleźć nasz kraj na mapie Europy na poprzedniej stronie?



Pomorze



Polska składa się z mniejszych części, czyli regionów. Ten pomalowany na niebiesko to nasze Pomorze.

A to Gryfiołek – magiczny opiekun Pomorza. Czuwa nad naszym regionem, ale niewielu miało okazję go spotkać.

Pewnego ranka Gryfiołek obudził się z łaskotaniem w skrzydełkach. Ucieszył się – łaskotanie zawsze zapowiadało coś przyjemnego.





Zamek Straszylet



Tak przyjemnego jak na przykład zabawa na Placu Przygód.

Szybko zjadając poranną porcję szyszkowych racuchów, Gryfiótek zastanawiał się, jaką atrakcję wybrać na początek. Zabawę w statku kosmicznym? Podbój Oceanu Niepokojnego na wspaniałym Gryfiótkowym Galeonie czy może wizytę w Zamku Straszylet? Och, co tam – zdecyduje już na miejscu. Żwawo wyskoczył z gniazda i już-już miał wyruszyć, gdy nagle gwałtownie się zatrzymał. Przypomniał sobie, że Plac Przygód istnieje tylko w jego marzeniach. Zrobiło mu się ogromnie smutno. Wtem usłyszał głosik: „Kiedy ma się Wielkie Marzenie, warto się starać o jego spełnienie”. Rozejrzył się zdziwiony, ale nikogo nie zobaczył, bo ten głosik był wewnątrz niego samego. Hmm, tylko co Gryfiótek ma zrobić, żeby spełnić swoje marzenie? Może pomogłoby jakieś zaklęcie? Ale Gryfiótek nie znał żadnego zaklęcia przywołującego Plac Przygód. Prawdę mówiąc, nie znał w ogóle żadnego zaklęcia. Trzeba by więc samemu taki Plac Przygód zbudować. Albo kupić. Albo kupić i zbudować. Gryfiótek na tyle dobrze znał jednak świat ludzi, że wiedział, że aby coś zbudować albo kupić, albo kupić i zbudować, trzeba mieć pieniądze. A on pieniędzy nie miał, bo i skąd? Był wprawdzie dobrym duchem i opiekunem Pomorza, ale nikt mu za to duchowanie i opiekowanie się nie płacił. Znów więc trochę posmutniał.

Tymczasem lasem szła Tosia z tatą. Nagle pochyliła się i podniosła ze ścieżki niebieskie piórko w czarne paski.

– Zobacz, tato, to pióro sójki.

– Rzeczywiście! A skąd ty się znasz na ptasich piórach, Tosiu? – zdziwił się tata, który zdążył już zajrzeć do internetowego atlasu ptasich piór.

– No przecież mamy teraz w przedszkolu Leśny Zakątek. I tam się bawimy i dowiadujemy się mnóstwa ciekawych rzeczy o zwierzętach i roślinach. I są obrazki z piórami i ptakami i taka obrazkowa zgaduj-zgadula, na której trzeba poznać zwierzątko po uszach, rogach albo ryjku. I jeszcze ptasi budzik – wiesz, że kukułka śpiewa o w pół do czwartej rano, a wilga dokładnie o 4:20? Ciekawe, skąd te ptaki wiedzą, o której śpiewać? Myślisz, że mają gdzieś własne zegareczki? – wybuchła śmiechem Tosia.

Buzia się Tosi nie zamyka, z takim przejęciem opowiada o nowych przedszkolnych atrakcjach. A Gryfiółek słucha z takim samym przejęciem i ma wielką ochotę zobaczyć ten Leśny Zakątek. Ciekawe, czy i jego ogonek mógłby się znaleźć na takiej zgaduj-zgaduli?

– Bawimy się w tropicieli i oglądamy kwiatki albo korę drzew przez szkła powiększające, zupełnie co innego wtedy widać – opowiada dalej Tosia. – I pani nam zadaje różne zagadki. Ona mnóstwo wie, ta nasza pani, bo chodziła na specjalne lekcje o przyrodzie. Wyobrażasz sobie, żeby dorosła pani chodziła do szkoły? – śmieje się Tosia i zaraz wraca do opowieści:

– A do przedszkola przyjdą nowe dzieci. Bo będzie więcej miejsc – tak pani mówiła. Może Pola też będzie mogła być w naszym przedszkolu, jak myślisz? Pani mówi, że to Unia Europejska dała na to pieniądze.



Gryfiółek aż podskoczył z wrażenia! Musi jak najszybciej znaleźć tę Unię, żeby też mu dała pieniądze na jego wymarzony Plac Przygód.

– Hmm, ale jak znaleźć tę panią Unię? – zastanawia się Gryfiółek. Tosia i jej tata już poszli do domu. Nie ma kogo zapytać. Ale od czego Gryfiółek ma swoje magiczne zdolności, które pozwalają mu rozmawiać nie tylko ze zwierzętami, lecz także nawet z drzewami. A drzewa bardzo dużo wiedzą, bo potrafią przesyłać sobie wiadomości z daleka.

Co prawda, całe to leśne towarzystwo nie zna żadnej pani Unii, ale szybko udało się ustalić, gdzie jest przedszkole z Leśnym Zakątkiem, do którego chodzi Tosia.

Drzewa wiedzą, gdzie jest Leśny Zakątek.





Gryfiółek jest magiczną postacią, więc przemieszcza się także w sposób magiczny – szybko i niepostrzeżenie. A ludzie widzą go tylko wtedy, gdy zechce im się pokazać.



*Przedszkole
w Brodnicy
Górnej*

Już następnego dnia z samego rana Gryfiółek zameldował się w cieniu drzew Leśnego Zakątka. I teraz z tego cienia przygląda się przedszkolakom, które właśnie wyszły ze swoją panią na plac zabaw. Gryfiółek jest nieco nieśmiały wobec ludzi, zwłaszcza dorosłych, nie może się więc zdobyć na to, aby podejść do przedszkolanki i zadać jej swoje pytanie.

Wtem w pobliżu zjawia się Tosia. Gryfiółek aż podskakuje z radości na widok znajomej buzi. Wcale nie myśli o tym, że Tosi jego dziób w ogóle nie jest znany i że mogłaby się przestraszyć na widok dziwnego czarnego stwora. Trąca dziewczynkę ogonkiem i szepcze:

– Psst, Tosiu!

Tosia kocha wszystkie zwierzęta i wcale nie boi się tego śmiesznego dziwaka, który stoi przed nią (Tosia nie wie, że Gryfiółek to duszek, a nie zwierzę). Nie dziwi się też specjalnie, że dziwak mówi, bo jak się umie słuchać, to się słyszy i drzewa, i kamyki, i chmury, i różnych dziwaków też. A Tosia świetnie umie słuchać.



*Czy to pani
Unia Europejska?*



Pani Asia?



– Tosiu, czy ta pani – Gryfiółek wskazuje ogonkiem rozmawiającą z grupką dzieci panią – to ta słynna pani Unia Europejska? Teraz to Tosia się dziwi.

– No co ty, to przecież pani Asia. Nasza wychowawczyni!

– A możesz zawołać panią Unię? – prosi Gryfiółek.

Ale Tosia nie może zawołać pani Unii. I wcale nie dlatego, że nie ma jej dziś w przedszkolu, tylko dlatego, że pani Unia Europejska nie istnieje! To znaczy istnieje, ale nie jest żadną panią.

– Unia Europejska to taka grupa – wyjaśniają Tosia i Kacper, który do niej dołączył. – Ale do tej grupy nie należą dzieci, jak my w przedszkolu, tylko różne państwa europejskie, czyli kraje, takie jak Polska. Polska też należy do Unii. Te kraje ze sobą współpracują, jak my, gdy uprawiamy ogródek czy przygotowujemy przedstawienie, i pomagają sobie nawzajem, kiedy potrzeba.

– To, gdzie ona jest, ta Unia? – próbuje zrozumieć Gryfiołek. – Bo wasza grupa jest tutaj, w przedszkolu.

– No skoro te kraje są w Unii, to Unia jest chyba we wszystkich tych krajach – mówi niepewnie Kacper.

To wszystko jest bardzo ciekawe, ale Gryfiołek wciąż nie wie, gdzie szukać tych pieniędzy od Unii. Przedszkolaki też nie potrafią mu pomóc.



WARTO WIEDZIEĆ

Czym jest Unia Europejska

Unia Europejska to grupa krajów europejskich, które ze sobą współpracują, podejmują wspólne decyzje i pomagają sobie nawzajem. Pomysł stworzenia Unii Europejskiej powstał po dwóch wielkich wojnach w Europie. Kraje w Europie zrozumiały, że lepiej jest współpracować, niż walczyć ze sobą. Na początku zaczęło ze sobą współpracować tylko sześć krajów: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Włochy. Wkrótce zaczęły się do nich przyłączać inne europejskie kraje i tak powstała Unia Europejska. Obecnie (w roku 2021) należy do niej 27 państw. Polska wstąpiła do Unii 1 maja 2004 roku.



Może by i wpadli na pomysł, żeby zapytać panią Asię, ale od strony trawnika dobiegły ich jakieś krzyki.

Okazuje się, że wybuchła awantura pomiędzy hodowanymi przez dzieci ślimakami. Tak naprawdę nikt ich nie hoduje – po prostu żyją sobie w przedszkolnym ogródku. Roślinom one szkodzą, zwłaszcza gdy jest ich dużo, ale dzieci są zachwycone, że mają pod opieką jakieś żywe zwierzątka. Teraz jednak te zwierzątka wdały się w przepychankę i trzeba je było rozdzielać. Gryfiotek aż język do połowy brzucha wystawił, tak się tym przejął, ale Tosia, Kacper i reszta dzieci świetnie sobie poradziły z małymi awanturnikami.



– Uch, to już trzeci raz w tym tygodniu. Przydałoby się im jakąś Ślimaczą Unię założyć, to może przestaną tak ze sobą walczyć – woła Kacper, a inne dzieci z aprobatą kiwają głowami.

Gryfiótek nie rozumie, o co chodzi, więc Tosia opowiada mu, jak powstała Unia Europejska.

– Bo widzisz, kiedyś państwa europejskie ciągle prowadziły wojny – zabierano sobie ziemię, cenne przedmioty, niszczone miasta i wsie. Czasami kłócono się z powodu różnic między mieszkańcami różnych krajów – bo mówili innym językiem i mieli inne zwyczaje.



– Jeju, ale to przecież byłoby nudne, gdyby wszyscy byli tacy sami – dziwi się Gryfiótek.

– Pewnie – zgadza się z nim Kacper. – Na szczęście większość ludzi nie lubi wojen, bo przynoszą cierpienie i nieszczęścia. Założono więc Unię Europejską, żeby żyć w zgodzie i pomagać sobie nawzajem, zamiast napadać na siebie i walczyć. Na początku umówiło się tak kilka krajów, a potem dołączały kolejne.



PS My nigdy nie widzieliśmy walczących ze sobą ślimaków, może to się zdarzyło naprawdę, a może przedszkolaki z Leśnego Zakątka trochę poniosła fantazja. Jak myślisz?



A tymczasem... zupełnie gdzie indziej, wcale nie na Pomorzu, choć także w Europie, Euralka przygotowuje się do swojej pierwszej misji.

Ach, ale kim jest Euralka?

Oto ona – zdała właśnie specjalny egzamin i została jednym z magicznych opiekunów Unii Europejskiej. Tych opiekunów jest wielu, bo Unia jest duża i jeden nie podołałby wszystkim obowiązkom.

I teraz Euralka wyrusza w swoją pierwszą służbową podróż. Ma odwiedzić dzieci z przedszkola na Pomorzu. Jest bardzo ciekawa i tych przedszkolaków, i samego Pomorza, którego nie zna, bo urodziła się w zupełnie innej części Europy. Wiezie dla przedszkolaków prezent – wielką flagę Unii Europejskiej.



Euralka kocha tę niebieską jak błękit nieba flagę, na której błyszczą 12 złotych gwiazdek ułożonych w okrąg, jak godziny na zegarze ze wskazówkami. Flaga trochę przypomina ją samą. Widzisz, w czym Euralka jest podobna do flagi Unii?



WARTO WIEDZIEĆ

Symbole Unii Europejskiej

Unia, jak większość grup, ma swoje symbole, czyli znaki, dzięki którym od razu wiemy, że jakaś rzecz, obiekt czy wydarzenie ma związek z Unią. Najważniejsze symbole Unii to:

flaga europejska – dwanaście złotych gwiazd rozłożonych w okręgu na niebieskim tle – mają one przypominać o jedności Europy oraz o solidarności i harmonii między jej narodami;

hymn Europy – melodia pieśni „Oda do radości” skomponowana przez Ludwiga van Beethowena; ludzie w różnych krajach Unii śpiewają tę pieśń w swoich językach;

motto Unii – „Zjednoczeni w różnorodności”;

€ – znak ten jest symbolem euro, czyli pieniądza używanego w 19 krajach Unii (w Polsce używamy złotych);

.eu – tak kończą się europejskie adresy internetowe i mejlowe;

Święto Unii – 9 maja – tego dnia wszystkie kraje Unii obchodzą Dzień Europy.

Istnieje także maskotka Unii – **Syriusz**.



Syriusz jest uśmiechniętą niebieską stonogą z szeroko rozłożonymi ramionami. Ma na imię tak samo jak najjaśniejsza gwiazda na niebie. Zazwyczaj Syriusz jest ubrany w granatową koszulkę z flagą Unii, ale każdy kraj lub region może przygotować dla niego własny strój. Syriusza na obrazku namalowała Euralka. Jak myślisz, co chce powiedzieć Syriusz, rozkładając szeroko ramiona? Może masz ochotę zaprojektować takie ubranie dla Syriusza, które będzie przypominać o Pomorzu?



I oto Euralka wita się z dziećmi w znanym nam przedszkolu. Już przygotowano maszt do wciągnięcia błękitnej flagi, Euralka razem z panią Asią ostrożnie rozwijają materiał, gdy wtem...

Świst, błysk i złota smuga ulatuje do nieba. A na błękitnym tle widać tylko 11 gwiazdek. Brakuje tej z godziny dwunastej!

– Ojej, co teraz będzie? – martwią się dzieci.

A Gwiazdka przysłała wiadomość specjalnym gwiazdkowym esemesem:

Lecę zwiedzać Pomorze. Radźcie sobie beze mnie.



– Ale przecież flaga Unii musi mieć 12 gwiazdek, a nie 11 – kręci głową Kacper.

– Nie martwcie się – uśmiecha się Euralka i wyciąga... magiczne poszukiwadło. – Ono pomoże nam znaleźć uciekinierkę.



– Ale fajny Dzi-Pi-eS!– woła jedno z dzieci. – Zaraz nam wyznaczy trasę do dwunastej gwiazdki.

Jednak już po chwili wszyscy smutnieją. Okazuje się, że poszukiwadło działa inaczej niż GPS – zamiast wyznaczyć trasę, pokazuje zdjęcie Gwiazdki w miejscu, w którym ona właśnie się znajduje. Wszyscy mogą zobaczyć uśmiechniętą Gwiazdkę Dwunastkę przelatującą nad jakąś wodą, w pobliżu czegoś, co wygląda jak ogromny szary żagiel. Tyle że ani Euralka, ani przedszkolaki, ani nawet pani Asia nie mają pojęcia, gdzie może znajdować się to miejsce. Tu pomóc może tylko ktoś, kto świetnie zna Pomorze. Ktoś taki jak...

– GRYFIOŁEK! – woła Tosia (od pierwszego spotkania minęło już trochę czasu i Tosia i Kacper zdążyli się z Gryfiołkiem zaprzyjaźnić). Biegają do zagajnika, w którym duszek najlepiej się czuje. I rzeczywiście – Gryfiołek natychmiast rozpoznaje to miejsce. I z chęcią wybierze się z Euralką na poszukiwania niesfornej gwiazdki.

*Przecież to marina, czyli
żeglarska przystań w Błotniku.*



Na nic jednak magiczne poszukiwało i to, że Gryfiotek świetnie zna całe Pomorze, i to, że potrafią tak szybko się przemieszczać – za każdym razem, gdy docierają na miejsce, Gwiazdka jest już gdzieś indziej. Ale nie martwią się tym zbyt, bo coraz bardziej podoba im się ta wycieczka. Teraz już i Euralka czuje się na Pomorzu jak u siebie – zwiedziła je w pogoni za Gwiazdką wzdłuż i wszerz.







– Którą część Pomorza uważasz za najpiękniejszą? – pyta Gryfiołek.

Euralka zastanawia się, ale nie umie odpowiedzieć na to pytanie. Podobają jej się i nadmorskie plaże i Morze Bałtyckie, zupełnie inne od mórz, które zna z południa Europy, i porośnięte lasem wzgórza. Zachwycają ją i Kaszuby, i Kociewie, Żuławy i Mierzeja Wiślana. Także odwiedzane miasta wydają jej się ciekawe i takie różnorodne.

– No właśnie! – Gryfiołek podskakuje z radości. – Kocham Pomorze i to, że jest tu tyle całkiem odmiennych miejsc. I wszystkie są piękne!

– A wiesz, że różnorodność to jedna z najważniejszych wartości Unii Europejskiej? Unia nie powstała po to, żeby wszystkie kraje i ich mieszkańcy stali się tacy sami, ale po to, żeby ludzie przestali się kłócić, kto jest lepszy. Bo to, że się różnimy, sprawia, że świat jest ciekawszy. Jesteśmy różni, ale równi – to znaczy, że nikt nie jest lepszy ani gorszy przez to, że inaczej wygląda, ubiera się czy żyje w inny sposób. Mówi o tym motto Unii, czyli hasło, które przypomina, co jest dla nas najważniejsze. To motto brzmi: „Zjednoczeni w różnorodności”.

Coś podobnego mówiła Gryfiołkowi Tosia – że w Unii jest podobnie jak w ich przedszkolu, gdzie wszystkie dzieci są ważne, choć różnią się od siebie wiekiem, wyglądem, umiejętnościami czy zainteresowaniami. Gryfiołek uważa, że to bardzo dobra zasada.



– To będzie także moje motto – woła. – Zrobię sobie szarfę z takim napisem. Albo nie – przypomina sobie, że z szyciem nie radzi sobie zbyt dobrze, a z pisaniem jeszcze gorzej – poproszę przedszkolaki z Leśnego Zakątka – na pewno mi pomogą.



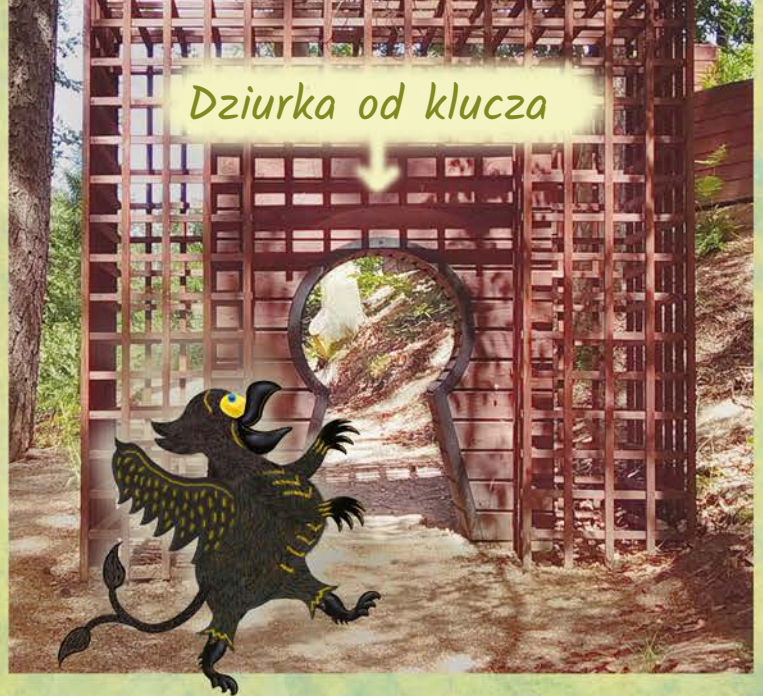
WARTO WIEDZIEĆ

Wartości Unii

Unia Europejska powstała po to, aby zjednoczone w niej kraje żyły w zgodzie. Pomagają w tym wartości Unii, czyli zasady, które wszyscy jej członkowie uznali za ważne i zobowiązali się ich przestrzegać. Na przykład **solidarność** – to znaczy, że silniejsi i bogatsi pomagają tym, którym wiedzie się gorzej. To zresztą może się zmienić – raz ja pomagam tobie, raz ty pomagasz mnie. Ważna też jest **równość** – masz takie same prawa bez względu na to, kim jesteś (dziewczynką czy chłopcem, dorosłym czy dzieckiem, jaki masz kolor skóry, co jest dla ciebie ważne, co ci się podoba, a co nie itd.). Inne unijne wartości to: **szacunek** dla wszystkich krajów, ich mieszkańców, języków i kultur, **sprawiedliwość** i **troska** o każdego, a także zapewnienie mieszkańcom Europy **pokoju, dobrobytu** i **wolności**, aby każdy mógł decydować o tym, gdzie i w jaki sposób chce żyć. Dzięki **otwartości** i **życzliwości** lepiej się żyje i współpracuje ze sobą.

Ach, gdzie ta Gwiazdka? Jeszcze przed chwilą mignęła im w wielkiej dziurce od klucza i znów nie ma jej tu, gdzie właśnie wylądowali Gryfiotek i Euralka. A wylądowali w Gdyni, w Leśnym Ogrodzie Botanicznym „Marszewo”.

Gryfiotek zapomniał na chwilę o poszukiwaniach i fika fikołki wte i wewte przez tę dziurkę od klucza. Bardzo mu się takie skakanie podoba.



Gryfiotek skacze, a Euralka chodzi pomiędzy zabawnymi drewnianymi domkami. Wtem aż podskakuje, bo coś ją ciągnie za włosy. Nie ciągnie mocno, raczej delikatnie, ale zupełnie nieoczekiwanie.

– Ehem, ehem – chrząka zawstydzony wielki drewniany robal. – Przepraszam, nie chciałem cię przestraszyć. Mam tylko małą prośbę: czy mogłabyś mnie podrapać pod bródką? Baaardzo lubię drapanie pod bródką, a nie mogę się doprosić, żeby goście, którzy wędrują szlakiem, troszkę mnie podrapali. Chyba w ogóle nie słyszą, że do nich mówię. A sam nie sięgnę – moje nogi są za długie...



Euralka spełnia jego prośbę, a po chwili otacza ją więcej podobnych robali i każdy chce być drapany pod bródką. Euralka woła na pomoc Gryfiołka. Gryfiołek chętnie drapie stwory pod drewnianymi bródkami, a one w ramach podziękowania oprowadzają ich po leśnych szlakach: Szlaku Alicji w Zaczarowanym Lesie i Szlaku Korzeni, pokazują Chatkę Zielarki i Chatę Korzeni i Grzybów, a na koniec zapraszają do domków na drzewach.



– Fajne są te domki
– mówi Gryfiołek. – Na moim Placu Przygód zrobię podobne, ale wysoko, wysoko, w koronach drzew. Będzie się do nich wchodzić przez dziuplę w drzewie. I postawię wielkie dmuchane muchomory do skakania – chyba wszystkie dzieci uwielbiają skakać na czymś takim.

Euralka koniecznie chce zobaczyć Plac Przygód Gryfiołka. Ale Placu Przygód przecież nie ma. Jeszcze nie ma. Gryfiołek z zapałem opowiada Euralce o swoim Wielkim Marzeniu.

– Tylko wiesz... – głos mu smutnieje – ja nie mam pieniędzy na taki plac.

Patrzy niepewnie na Euralkę:

– Myślisz, że mogłabyś poprosić tam w tej Unii, żeby mi je dali?

Wtedy Euralka tłumaczy, jak to jest z tymi pieniędzmi w Unii.

O tak:



WARTO WIEDZIEĆ

Budżet Unii i fundusze regionalne

Unia Europejska pomaga nie tylko całym krajom, lecz także poszczególnym regionom, takim jak Pomorze. Między innymi przyznaje fundusze, czyli pieniądze na ich rozwój. A skąd Unia ma pieniądze? Przede wszystkim ze składek – państwa europejskie wpłacają określone sumy do kasy Unii. Ustalono, że sprawiedliwie będzie, jeśli bogatsze państwa będą wpłacać ich więcej, a pieniądze będą przekazywane tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Dzięki Funduszom Unijnym powstają m.in. nowe szkoły, przedszkola, place zabaw, szpitale i dużo innych miejsc i obiektów. Również dzięki nim wiele osób może uczyć się potrzebnych rzeczy, rozwijać swoje zainteresowania, spełniać marzenia czy pomagać sobie i innym. O tym, na co konkretnie przeznaczyć pieniądze w danym regionie, decydują przedstawiciele jego mieszkańców.

– Zauważyłeś może podczas naszej podróży takie tabliczki? – wskazuje Euralka.

– To znaczy, że coś zostało dofinansowane z Funduszy Unijnych.



Gmina Zblewo
realizuje projekt dofinansowany
z Funduszy Europejskich „Kompleksowy program
rozwoju OWP w Gminie Zblewo”

Celem projektu jest utworzenie 45 nowych miejsc
w przedszkolu gminnym oraz poprawa jakości edukacji.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 664 069 zł

Gmina Miasta Gdyni
realizuje projekt dofinansowany
z Funduszy Europejskich „30+ Wypłyni na szerokie
wody kariery. Gdynia i Sopot (III)”

Celem projektu jest zwiększenie szans osób bezrobotnych
na zatrudnienie lub samozatrudnienie, poprzez wdrażanie
kompleksowych rozwiązań w zakresie aktywizacji
zawodowej.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 534 250 zł

Gmina Cedry Wielkie
realizuje projekt dofinansowany
z Funduszy Europejskich „Gmina Cedry Wielkie
stawia na seniorów!”

Celem projektu jest zwiększenie dostępności do usług
opiekuńczych na terenie Gminy Cedry Wielkie poprzez
utworzenie 30 nowych miejsc świadczenia dziennych usług
opiekuńczych w nowo powstałym Klubie Seniora oraz
sfinansowanie jego bieżącego funkcjonowania.

Dofinansowanie projektu z UE: 681 659 zł

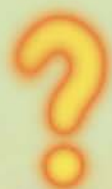


Takie tabliczki można spotkać na całym Pomorzu. Rozejrzyj się – może znajdziesz jakąś w swojej okolicy.



– Dofinansowane? – powtarza Gryfiołek. – Czy to znaczy, że sam muszę zebrać część pieniędzy?

Euralka kiwa głową – tak właśnie jest – żeby skorzystać z Funduszy Unijnych trzeba mieć trochę własnych środków. Gryfiołek zwiesza smętnie głowę. Po chwili jednak przestaje się martwić i postanawia, że zbierze pieniądze przez Internet (słyszał, że tak można, jak się ma fajny pomysł, a przecież taki Plac Przygód to super pomysł, prawda?) albo w jakiś inny sposób.



A może ty masz pomysł, skąd Gryfiołek mógłby zdobyć część pieniędzy?



WARTO WIEDZIEĆ

Przykłady projektów zrealizowanych z Funduszy Regionalnych

Projektów finansowanych z Funduszy Unijnych jest tak wiele, że przemierzając Pomorze, napotykamy je niemal na każdym kroku. Dzięki tym Funduszom powstały pokazane w tej książce leśne atrakcje: „[Tajemnice Leśnego Zakątka](#)” w przedszkolu w Brodnicy Górnej niedaleko Kartuz i [Ogród Leśny „Marszewo”](#), zbudowano Pomorską Kolej Metropolitalną i zakupiono nowoczesne pociągi – [Impulsy](#). Programy unijne umożliwiły rozbudowę gdańskiego [Centrum Hevelianum](#) – dzięki remontowi budynku Wozowni Artyleryjskiej, a także [Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku](#), gdzie w odrestaurowanym XIX-wiecznym Białym Spichlerzu urządzono wystawę prac Witkacego. Unijne pieniądze pomogły w zbudowaniu [wieży widokowej w Przytarni](#) we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym na Kaszubach i w utworzeniu [szlaku turystycznego na Mierzei Wiślanej](#) – od Mikoszewa nad Przekopem Wisły aż do granicy Państwa w Piaskach – najbardziej na wschód wysuniętej części Krynicy Morskiej. Dzięki pomocy Unii rozbudowano i wyposażono wiele szkół, a ich nauczyciele i uczniowie mogli uczestniczyć w kursach, szkoleniach i praktykach zawodowych – do takich miejsc należą np. [Kociewskie Centrum Kształcenia Ustawicznego w Starogardzie Gdańskim](#) i [szkoła rolnicza w Bolesławowie](#). Informacje i zdjęcia przedstawiające te i inne projekty sfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego można znaleźć na stronie www.rpo.pomorskie.eu.



T-ruuuuu-tuuuuuuuuuuu!
Wiuuuuuuuuuuuuuuuuuuuuu!

Wpatrzeni w poszukiwadło Gryfiołek
i Euralka aż podskakują na dźwięk tego głośnego gwizdu.

– Dzień dobry, jestem Impuls. Jadę do Gdańska, może was podrzucić? – pyta uprzejmie elegancki pociąg, z gracją hamując tuż przy nich.

– Tak, tak! – Gryfiołek koniecznie chce się przejechać takim nowoczesnym wagonem, a według poszukiwadła dwunasta Gwiazdka właśnie zwiedza Gdańsk!

I oto stoją już na pięknym gdańskim dworcu, a poszukiwadło głośnym „biiip” daje znak, że uciekiniarka jest niedaleko.

– To Urząd Marszałkowski. – Gryfiołek natychmiast rozpoznaje długi budynek z czerwonej cegły. – Szybko, zaznacz to okno – woła do Euralki, widząc na ekranie poszukiwadła, że Gwiazdka pędem wlatuje do budynku przez uchyloną szybę. – Nigdy nie byłem wewnątrz, trudno będzie ją znaleźć, gdy wejdziemy przez drzwi – tłumaczy. Euralka przytrzymuje palec na zdjęciu budynku w miejscu, w którym zniknęła Gwiazdka. Gdy dolatują nad budynek Urzędu, liczą okna na pierwszym piętrze.

– Tutaj – wskazuje Euralka.





Po chwili są już w pokoju. A tam... na pięknym rzeźbionym biurku, jak gdyby nigdy nic błyszczy sobie Gwiazdka Dwunastka i radośnie się do nich uśmiecha.

Gryfiótek ciekawie rozgląda się po gabinecie. Podoba mu się tutaj.

– O, lustro! – woła nagle. – Rety, jak ja zmężniałem i wyrosłem przez tę podróż – dziwi się, przyglądając się okazałej czarnej sylwetce naprzeciwko.

– To nie lustro, to jest Gryf, herb Pomorza – śmieje się Gwiazdka. – Chyba jesteście spokrewnieni – zastanawia się, patrząc to na Gryfa, to na Gryfiółka.

– Witaj kuzynie! – woła zachwycony Gryfiótek. I szybko przedstawia Gryfowi siebie oraz Euralkę, żeby pokazać, że zna się na dobrym wychowaniu. Potem z kolei Euralka przedstawia Gryfiółka Gwiazdce, która do tej pory nie miała przecież pojęcia o jego istnieniu!

*W czym
Gryfiótek
przypomina
Gryfa,
a czym się
od niego
różni?*



– No to teraz wszyscy jesteśmy przedstawieni – sapie Gryfiołek z zadowoleniem. Okazuje się jednak, że nie wszyscy, bo do pokoju wchodzi elegancki pan z talerzem pełnym czerwonych soczystych truskawek.

– A to pan Marszałek. Jest szefem całego tego Urzędu – mówi Gwiazdka, dumna, że ma takie znajomości.

Już po chwili pozostali też znają pana Marszałka i razem objadają się pysznymi truskawkami. – To kaszëbskô malëna – najlepsza truskawka na świecie, rośnie tylko u nas. – Gryfiołek nie przepuści okazji, żeby pochwalić swoje ukochane Pomorze.



Potem opowiada Marszałkowi o swoim Wielkim Marzeniu – wie od Euralki, że to tu, w Urzędzie, zapadają decyzje o tym, komu przyznać pieniądze z Unii. Patrzy błagalnie na Marszałka, a ten wyjaśnia, że najpierw Gryfiołek musi przygotować projekt, w którym opiszę dokładnie cały swój pomysł – jak będzie wyglądać Plac Przygód, gdzie i w jaki sposób powstanie, kto będzie mógł z niego korzystać. Osoby pracujące w Urzędzie Marszałkowskim czytają wszystkie projekty i wybierają te, które dostaną pieniądze. To bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie. Trzeba sprawiedliwie rozdzielić pieniądze, a potrzebujących jest dużo. Gryfiołek smutnieje – obawia się, że nie poradzi sobie z tymi wszystkimi urzędowymi papierami.

– Pomogę ci – obiecuje Euralka, a Marszałek dodaje, że wsparciem służą także Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich.



– Bardzo to wszystko miłe, ale na mnie już czas – odzywa się Gwiazdka. Euralka i Gryfiołek zrywają się na równe nogi – nie mogą dopuścić, żeby uciekiniarka znów im czmychnęła. Ale Dwunasta nie ma zamiaru czmychać. Zobaczyła już, co chciała na Pomorzu, i z chęcią wróci do swoich sióstr.

– Tak, tak, czas już na nas, wracamy do Leśnego Zakątka. – Euralka oddycha z ulgą. Wygląda na to, że jej pomorska misja wreszcie zakończy się sukcesem. Marszałek także bardzo chciałby odwiedzić przedszkolaki z Brodnicy, ale musi się udać na Bardzo Ważne Spotkanie.

– Koniecznie musicie nas odwiedzić razem z waszymi przyjaciółmi z przedszkola – zaprasza. – Pokażę wam cały Urząd i poznacie moich współpracowników. A kaszubskiej malėny starczy dla wszystkich – uśmiecha się, machając im na pożegnanie.

Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego



W dawnych czasach, kiedy żyli królowie i rycerze, marszałkowie byli ważnymi urzędnikami, którzy dbali o porządek na królewskim dworze. Dziś w każdym województwie pracuje jeden marszałek, który też pilnuje porządku na swoim terenie – opiekuje się teatrami, buduje szpitale, wspiera uczniów i osoby dorosłe szukające pracy, dba o drogi, a także o to, by pociągi woziły pasażerów. Dawniej marszałków wybierał król, dziś wybierają ich radni wojewódzkich sejmików, czyli przedstawiciele mieszkańców całego regionu.



I oto wreszcie Euralka może przekazać dzieciom z przedszkola swój prezent. Niebieska flaga przyozdobiona wszystkimi dwunastoma gwiazdkami wędruje na maszt. Przedszkolaki też przygotowały niespodziankę dla gościa z Unii. Stają razem z Euralką wokół masztu z flagą w okręgu – jak złote gwiazdy – i chwytają się za ręce. Na znak dany przez panią Asię Tosia zaczyna śpiewać: „O, radości, iskro bogów...”, po chwili dołączają do niej Kacper i kolejne dzieci, a w końcu wszyscy śpiewają razem:



*Radość tryska z piersi ziemi,
Radość pije cały świat.
Dziś wchodzimy, wstępujemy
na radości złoty ślad.*



Ta pieśń to „Oda do radości” – hymn Unii Europejskiej. Mieszkańcy różnych krajów Unii śpiewają ją w swoich językach. Euralka pierwszy raz słyszy go po polsku i bardzo jej się podoba. Gryfiołkowi również się podoba i postanawia nauczyć się całego hymnu na pamięć. To wspaniałe, że najważniejsza pieśń Unii mówi o radości. Bo przecież radość jest bardzo ważna w życiu. Tak uważa Gryfiołek. Zgadzasz się z nim?

Dzieci i Euralka śpiewają, gwiazdki na fladze błyszczą jak szalone, a Gryfiołek siedzi na gałęzi w swoim ulubionym zagajniku i macha ogonem do taktu.

I wtedy pojawia się Ona. Gryfiołek rozdziawia dziób z zachwytu, jak zawsze, gdy Ją spotyka. Oto Radość pojawiła się na wezwanie przedszkolaków.

Machają do niej szczęśliwie, a każde widzi ją inaczej.

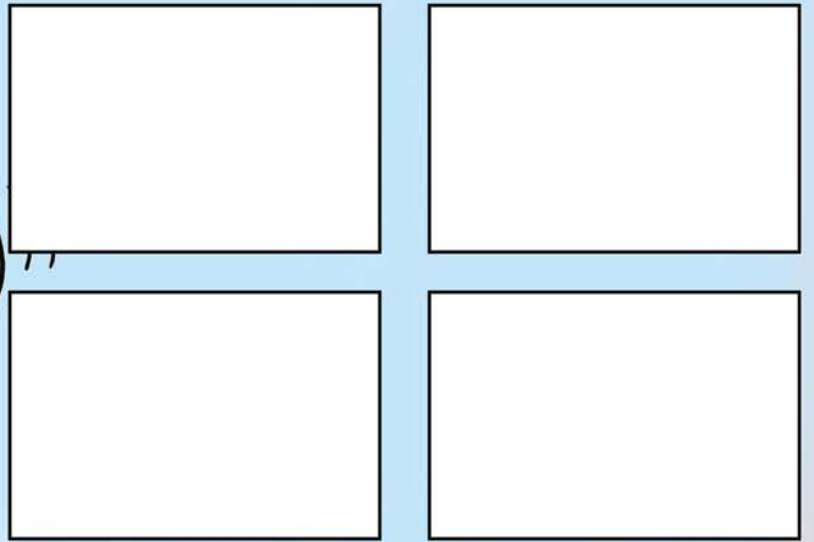
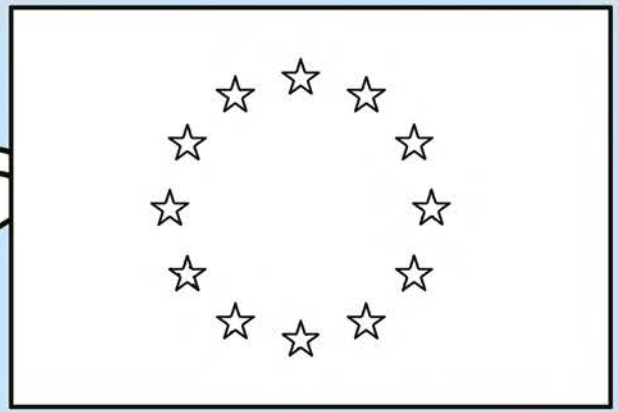


A jak ty wyobrażasz
sobie Radość?
Może zechcesz ją
tu narysować?

To są strony dla Ciebie.
Ty zdecydujesz,
jak będą wyglądały.



1. Pokoloruj Euralkę, Gryfiołka, Gwiazdkę i Syriusza. Gryfiołek, gdy czuje wielką radość, staje się kolorowy – może masz ochotę tak właśnie go przedstawić? A co namalujesz na koszulce Syriusza?
2. Pokoloruj flagę Unii Europejskiej. Postaraj się dowiedzieć, jakie kraje europejskie należą do Unii. W pustych prostokątach namaluj flagi 4 takich państw.
3. Na ekranie poszukiwadła namaluj miejsce, w którym mieszkasz, lub inne na Pomorzu, które bardzo lubisz. Możesz też dorysować lub dokleić na obrazku Gwiazdkę, która właśnie wpadła w odwiedziny.
4. Podpowiedz Gryfiołkowi, co jeszcze mogłoby się znaleźć się na Placu Przygód. Jaka atrakcja Ciebie ucieszyłaby najbardziej? Narysuj ją w pustym miejscu obok Gryfiołka.





SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Wydawca:

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
Departament Europejskiego Funduszu Społecznego

tel.: 58 32 68 190

defs@pomorskie.eu



Tekst:

Joanna Tomaszewska-Kołyszko

Ilustracje oraz opracowanie graficzne:

Wojciech Tomaszewski-Kołyszko



Zdjęcia użyte w publikacji pochodzą
z materiałów promocyjnych Urzędu Miejskiego w Kartuzach (str. 7-10),
zasobów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (str. 16)
oraz materiałów promocyjnych Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Pomorskiego w Gdańsku (str. 16-17, 20-21, 24-27).

Pozostałe zdjęcia:

Wojciech Tomaszewski-Kołyszko

(str. 3-6, 10, 15-19, 23 oraz zdjęcie na pierwszej stronie okładki)

Więcej informacji o RPO WP 2014-2020 na stronie: www.rpo.pomorskie.eu

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-66506-56-5

Leśny Zakątek w przedszkolu w Brodnicy Górnej istnieje naprawdę,
ale występujące w tej książce przedszkolaki
i ich wychowawczynie powstały w wyobraźni Autorów.



Gryfiółek marzy o wspaniałym Placu Przygód, Gwiazdka chce zwiedzać Pomorze, a Euralka musi użyć magicznego poszukiwadła. Towarzysząc bohaterom tej zwariowanej opowieści, dowiedzie się, czym jest Unia Europejska i jaki ma związek z Polską i Pomorzem, skąd się biorą i do czego służą unijne pieniądze, i co ma z tym wszystkim wspólnego Samorząd Województwa Pomorskiego.

Ta książka jest adresowana do dzieci, ale wierzymy, że i dorośli znajdą w niej coś dla siebie. To bardzo ważne, że Polska jest częścią Wspólnoty Europejskiej. Dzięki temu nasz kraj i wszystkie jego regiony – takie jak Pomorze – mogą pomyślnie się rozwijać. Członkostwo w Unii Europejskiej zapewnia dobrą współpracę z innymi państwami, bezpieczeństwo i uczestnictwo w decyzjach dotyczących Europy, dzięki niemu Polacy mogą swobodnie podróżować, a także osiedlać się, uczyć i pracować we wszystkich krajach Unii. Fundusze Unijne wspierają rozwój gospodarczy naszego kraju i pozwalają na inwestycje, dzięki którym żyje się nam lepiej. Unia wspiera także ważne wartości, takie jak wolność, równość, poszanowanie praw człowieka i zasad demokratycznego państwa prawa.

ISBN 978-83-66506-56-5

Egzemplarz bezpłatny



Rzeczpospolita
Polska



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

